Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 25 CZERWCA 1935 L — Nr. 74

„Głodno chłodno i nago".

Sanacja na wszelkie sposoby własnemu społeczeństwu i całemu światu usiłuje wmówić, jak to zbawiennie i mądrze umie rządzić, dzięki czemu Polska skutki kryzysu światowego daleko mniej odczuwa niż inne kraje. Tymczasem istotny stan rzeczy w nader rażącej stoi sprzeczności do tych głośnych przechwałek sanacyjnych czynników. Właściwie nie potrzeba się ani nad tem wielce rozwodzić, ponieważ po za garstką uprzywilejowanych cały ogół społeczeństwa odczuwa to coraz dotkliwiej na własnej skórze. Wymowa rzeczywistego stanu rzeczy jest silniejszą nad tumany chełpliwych frazesów sanacyjnych. To też potęgującą się nędzą w kraju zajmować się muszą obecnie ze względu na swych czytelników już i niektóre pisma sanacyjne. Ostatnio znajdujemy w sanacyjnym "I. K. C." dwa artykuły, jeden poświęcony krytycznemu położeniu naszej wsi, a drugi naszych miast. W dzisiejszym numerze podajemy wymowny obraz nędzy polskiej wsi w Małopolsce — nakreślony piórem korespondenta ze wsi Lipniczka, powiat gorlicki, a nadesłany temu pismuż. Oto jego treść:

„Bardzo proszę o umieszczenie tej prośby do społeczeństwa od najbiedniejszej ludności na wsi **powiat Gorlice i Nowy Sącz.**

„Bieda, jaka jest na wsi, doszła do zenitu; **ludzie nie mają co jeść, nawet raz dziennie.**

„Jeżeli mają **trochę mleka**, to nie mają przy czem ugotować, a względnie **rozpalić; niema na zapałki.** Czeka się, aż gdzieś ukaże się dym z komina w sąsiedztwie — tam się idzie i **prosi o trochę ognia.**

„**Dzieci nagie**, niema czem przyodziać, — jednem słowem — **głodno, chłodno i nago.**

„Ojcowie rodzin, bracia tych maleństw **chodzą, szukają pracy:** cieszyli się w kwietniu, że po pierwszym maja będzie praca przy regulacji rzeki, przy drogach. Przeszedł pierwszy maj, przeszedł piętnasty i pierwszy czerwiec, a tu niema nic, żadnej pracy.

„**Starsi bez bielizny, bez ubrania,** a są takie domy, że dzieci są pozbawione słońca, bo **są nagie.** Muszą siedzieć w izbie.

— Poto puszczę dzieci na pole, by robić zgorszenie? — taką dał odpowiedź ojciec na zapytanie, dlaczego trzyma dzieci zamknięte w domu".

„To nie są bajki, tylko **prawda,** trzeba to **naocznie widzieć,** tylko trzeba przyjść, popatrzeć, a więcej można zobaczyć na miejscu, niż to, co piszę. — **Wszystko z braku pracy.**

„Jeśli jest kura, zniesie jajko, matka posyła **po nici,** by pozeszywać jak te łaty lub by kupić soli. Nie można więcej pisać, bo łzy wyciskają się z oczu na tę nędzę.

„Może znajdzie się ktoś, co ma coś z ubrania, **bielizny,** dla dzieci jakie stare **sukienki,** czy **ubranka** dla chłopców, dla tych maleństw **jaką bieliznę, buciki,** małe czy duże, a nawet łaty — również proszę, może sklepy ofiarowały by trochę **mydła,** bo o tem niema mowy, by można było kupić. Zdobyty jaki grosz idzie na pszenicę: jak zmielą kilo pszenicy na siedmioro ludzi raz na dzień, to dobrze jeszcze jak jest.— Jeszcze raz proszę w imieniu tych biednych o wysłuchanie tej prośby i o litość.

„Cokolwiek będzie, to proszę przesłać na ręce księdza kanonika w Wilczyskach p. Bobowa koło Stróż".

Przez pół miesiąca kopią ziemię za darmo.

Od siebie do powyższego dodaje jeszcze „IKC.", jak następuje:

To, co jest napisane powyżej, nie odnosi się tylko do tamtego wycinka ziemi. Tak mniejwięcej **żyją wszystkie wsie,** ciężko wegetujące na przednówku. Tak żyje przedewszystkiem wieś **małopolska,** do której lato dochodzi ciężko i z opóźnieniem, gdzie przednówek zaczyna się już od zimy. Znamy np. taki obrazek we wsi, zaobserwowany na Podkarpaciu.

Codziennie nad ranem o godzinie czwartej idą ze wsi przed wschodem słońca wynędzniałe postacie chłopów, boso, obdarte, daleko, z kilkanaście kilometrów. Idą do cegielni. Przez cały dzień od świtu do wieczora kopią ziemię na cegły. Biją przez cały dzień kilofami i karku przez kilkanaście godzin nie wyprostują. Biorą za to 1.80 zł na dzień. Wszyscy biją się o te intratne posady. Kiedy pracodawca nie chce ich przyjmować do pracy, gdyż boi się, że przy podkopywaniu ziemi może się ziemia obsunąć i będzie miał kłopoty, więc nie chce już przyjmować nowych robotników, — ci, którzy nie mają szczęścia kopać przez cały dzień kilofem za 1.80, proszą go ze łzami w oczach:

— Przyjmijcie mnie, panie, będę zadarmo kopał przez dwa tygodnie na próbę.

Pół miesiąca chcą kopać tę niegościnną ziemię za darmo, nie prostując karku od kilofa, aby móc dostąpić łaski otrzymania niecałych dwóch złotych za przepracowany dzień.

Tak wygląda **dzień nadchodzącego lata, dzień straszliwego przednówku na wsi polskiej. Któż i w jaki sposób podejmie się użyć tej nędzy i rozwiązać ten męczący, potworny problem?"**

Tyle, co podaje rzeczone pismo sanacyjne. Pyta ono w końcu: **„kto i w jaki sposób podejmie się użyć tej nędzy i rozwiązać ten męczący i potworny problem?** Jakto — takie pytanie na łamach pisma, które nieustannie gloryfikuje sanację i pod niebiosa wysławia genjalność jej rządów? Czyżby już i ten sanacyjny herold **stracił wiarę w możność naprawy** dzisiejszych — **naprawdę** nad wyraz **opłakanych — stosunków** — zwłaszcza na odcinku wiejskim — **w naszym kraju?**

Zapas złota w Gdańsku zmniejsza się.

Ostatni bilans Banku Gdańskiego wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim bilansem (w miljonach guldenów): zapas złota i dewiz zmniejszył się z 24,5 miljonów guldenów do 17,8, tj. o 6,7 milj. czyli przeszło o jedną czwartą.

Pierwszy miesiąc dewaluacji nie dał portowi gdańskiemu spodziewanych korzyści. Wzrósł wprawdzie przywóz (do 72,5 tys. tonn wobec 34,5 w kwietniu rb. i 46,0 w maju r. z.), ale wywóz, który przed rokiem wynosił 508,8 tys. tonn, w maju rb. spadł do 356,4 tys. tonn.



Arabski następca tronu, Emir Saud, bawił w Rzymie, przyjmowany uroczyście przez władze państwowe i miejskie. Obecnie przybył do Anglji.

Wybory — bez wyborów!

Sanacja na Pomorzu już rozdzieliła mandaty!

W sobotę, dnia 15 bm., odbyła się w lokalu BBWR. w Toruniu odprawa sztabowców sanacyjnych. Na odprawie tej, jak donosi jedno z pism toruńskich, zakomunikowano obecnym, że termin wyborów został ustalony na niedzielę, dnia 8 września rb.

Na naradzie tej, stojącej w ścisłym związku z odbytemi w dniu 13-go bm. obradami prezesów i sekretarzy wojewódzkich BBWR. w Warszawie, zastanowiono się m. in. nad sprawą przyszłych kandydatów poselskich. Sprawy tej ostatecznie nie załatwiono, ale uchodzi za pewne, że kandydatami będą m. in. **p. Czarliński w okr. toruńskim, p. Marchlewski w okr. grudziądzkim i p. Tebinka w okr. morskim.** Prezes Rady wojewódzkiej BBWR. dr. **Siudowski** przewidziany jest na senatora.

Sądząc z udzielonych na konferencji instrukcyj, BB. zabiegać będzie, aby w każdym okręgu była ustalona lista kandydatów, złożona tylko z 4 nazwisk. Pierwsi dwaj przewidziani będą jako posłowie, a następni jako t. zw. zastępcy posłów. Na podstawie tej informacji istnieje w kołach „sanacyjnych" mniemanie, że **ew. regulamin wyborczy** — bo projekt ordynacji wyborczej nic o tem nie mówi — **zawierać będzie** — wzorem regulaminów wyborczych samorządowych — **postanowienie, iż w wypadku ustalenia przez zgromadzenie okręgowe tylko czterech kandydatów — wybory się nie odbędą!**

W ten sposób zanosiłoby się na wybory bez wyborów, system niewątpliwie w obecnej chwili dla sanacji najdogodniejszy...

I nie tylko dla sanacji, ale również dla jej kandydatów. Niewiadomo bowiem, czyby kandydaci wyżej wymienieni znaleźli w uczciwych wyborach dosyć poparcia nawet wśród wyborców-sanatorów.

Proces pastora metodystów o obrazę Ojca św.

Przemyśl. Głośną była przed rokiem sprawa **pastora metodystów z Katowic, Najdera,** który **po niefortunnym występie w powiecie przemyskim musiał się ratować ucieczką z obawy przed pobiciem przez wieśniaków,** którzy wyrzucili go ze wsi, gdzie usiłował rozwijać swą działalność propagandową. Pastor Najder schronił się wówczas ze swymi trzema towarzyszami Borowskim, Dąbrowskim i Buczkiem do poczekalni kolejowej na stacji w Radzymnie, a następnie najbliższym pociągiem wyjechał do Katowic.

W pociągu omawiał Najder swe wrażenia z ostatniego występu na terenie przemyskiego powiatu, przyczem wyrażał się pono w **sposób wysoce nieodpowiedni o Ojcu św.** Obecny w pociągu pasażer dyr. Wł. z Przemyśla polecił na najbliższej stacji posterunkowemu wylegitymować Najdera i doniósł o przebiegu rozmowy władzom sądowym, które **pociągnęły Najdera do odpowiedzialności karnej za obrazę Ojca św.** Na rozprawie w Przemyślu oskarżony Najder **skazany został na sześć miesięcy więzienia.**

Od wyroku tego odwołał się Najder następnie do sądu **apelacyjnego** we Lwowie, który wyrok **przemyskiego sądu w całej osnowie zatwierdził.**

Na skutek wniesionej następnie przez Najdera kasacji sprawa znalazła się na wokandzie **Sądu Najwyższego** w Warszawie, który wyrok **ten uchylił** i polecił lwowskiemu **sądowi apelacyjnemu ponowne przeprowadzenie rozprawy,** przyczem Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu swem o uwzględnieniu kasacji przekonanie, że nie można komaś odmawiać wiary w jego zeznania tylko dlatego, że jest metodystą. **Sprawa znalazła się ponownie** na wokandzie sądu **apelacyjnego** we Lwowie przed s. s. a. drem Januszewskim, **który po przeprowadzonej rozprawie Najdera uniewinnił od oskarżenia.** Bronił osk. dr. L. Grossfeld z Przemyśla.

Geografja w projektach ordynacyj wyborczych.

Z dalszej dyskusji w sejmowej komisji konstytucyjnej.

Warszawa. Podczas dalszych obrad w komisji sejmowej wyłoniła się dyskusja na temat **okręgu stołecznego miasta Warszawy.** Poseł Rymar (Kl. Narodowy) zapytał **o dane statystyczne wyznaniowe.**

Okręgi stołeczne. — Żydzi mają zapewniony mandat, a mogą zdobyć dwa.

Referent Podoski: W Warszawie **przeznaczono jeden okręg dla ludności żydowskiej,** a to dlatego, **ażeby ludność żydowska miała możność wyboru swoich posłów żydowskich.**

Poseł **Rymar: A co w Warszawie będzie z kolegjami wyborczemi?** Niema tu **narazie samorządów.**

Podoski. **Kwestję tę pozostawiliśmy regulaminowi.**

Poseł **Wierczak** (Kl. Narodowy) stwierdza, że, **jeżeli żydzi w okręgu żydowskim będą dysponowali większością, to otrzymają dwa mandaty. Administracja będzie mogła narzucić kandydatów, Warszawa bowiem nie posiada samorządu.**

Szanse mniejszości narodowych w woj. łódzkiem.

Przy woj. łódzkiem pos. **Rymar** stwierdził, że **w Łodzi** mamy do czynienia z dwiema **mniejszościami narodowemi.** Chodzi o stwierdzenie, **wiele mandatów mogą one otrzymać.** Proszę o **podanie cyfr** składu narodowościowego.

Podoski: **Ścisłych danych nie mam,** bo o nie bardzo trudno. Musiałem zastosować metodę, **ażeby Łódź** podzielić **na trzy okręgi,** złożone ze zbliżonych do siebie obszarów i zawierające mniejwięcej jednakową liczbę mieszkańców, około **200 000.** Narodowościowo Łódź jest mieszana.

Pos. Rymar: **Dokładna statystyka, dotycząca Warszawy, także nie jest ogłoszona, ale referent posiada cyfry.** Łodzi nie podobna tak rozdzielić, gdyż **na 6 mandatów** w Łodzi przypadłyby **4** Polakom albo też i odwrotnie. **Pan niewątpliwie posiada cyfry.**

Poseł Podoski: Łódź posiada **35 proc. obcych narodowości.** Podzielono ją w ten sposób, że **w jednym okręgu jest przewaga ludności żydowskiej i niemieckiej,** razem wziętych, w drugim przewaga ludności polskiej. Trzeci zaś okręg jest wybitnie polski. Cyfr ‚dokładnych nie mam.

Poseł **Wierczak** domaga się, ażeby Wieluńskie połączyć z Sieradzkiem.

Żydowskie okręgi wyborcze w wielkich miastach.

Poseł Rymar: Będę mówił równocześnie o **Wilnie, Krakowie i Lwowie.** Jeśliby przy 4 mandatach **wydzielono jeden okręg dla żydowskiej jedności, byłoby to niesprawiedliwe.** Nie dysponujemy żadnym materjałem statystycznym co do składu narodowościowego i podziału komisarjatów policyjnych w miastach. **Proszę o wyjaśnienia, jak się przedstawiają poszczególne okręgi pod względem wyznaniowym.**

Podoski: Jeżeli chodzi o **Wilno, mamy jeden okręg z przewagą ludności polskiej, w drugim zaś ludności żydowskiej** jest około 40 proc., a polskiej 60 proc. To samo **mniejwięcej w Krakowie. We Lwowie** sytuacja jest inna. Mianowicie **jeden** okręg posiada przewagę **żywiołu polskiego, a drugi mieszany narodowościowo,** zawiera **50 do 55 proc. ludności niepolskiej.**

Poseł Rymar: A więc tendencją autorów jest **grupowanie ludności niepolskiej.**

Podoski: **Podział na komisarjaty był jedynie możliwy do przyjęcia.**

Rola komisarjatów policji.

Poseł Rymar: **Nie uważam komisarjatów policyjnych za jedyne kryterjum podziału.**

Poseł Wierczak: Nie wiem, czy pan **referent przeglądał materjał,** zgromadzony w ministerjum **spraw wewnętrznych** podczas opracowania ustawy samorządowej. Wtedy mówiono nam, że chciano utworzyć w miastach okręgi, **nie przez samo łączenie komisarjatów, ale przez wydzielenie pewnych ulic,** ażeby stworzyć **wyraźną większość polską czy żydowską,** ażeby nie było **niespodzianek. Panowie teraz uprościli sobie zadanie. W tych trzech miastach: Wilnie, Krakowie i Lwowie mogą być duże niespodzianki.** Gdyby w kolegjum, wyznaczonem przez radę miejską, czy przez komisarza, ustanowiono takich kandydatów, którzy pewnemu odłamowi, przypuśćmy **socjalistom lub narodowcom,** nie będą odpowiadały i odłam ten będzie **bojkotował wybory, to może powstać taka sytuacja,** że **żydzi uzyskają wszystkie mandaty.**

Nierówność w podziale mandatów.

Poseł Rataj podkreśla, że w ostatniej chwili chce jeszcze stwierdzić, jaka **jest nierówność** w podziale mandatów. W okręgu np. **jędrzejowskim** wypada **194 000** ludności na jednego posła, w łukowskim **198 000,** w okręgu lidzkim 149 000, a w oszmiańskim **143 000.** Brak jest w **tem logiki.**

Podoski: Okręg Wołożyn—Lida ma zgórą **300 000** mieszkańców. Starałem się o istotnie sprawiedliwy podział.

Pos. **Chrucki** (Ukrainiec): Dziwię się, że poseł Rataj wyrywa poszczególne okręgi i dopatruje się krzywdy. Gdyby porównał województwa **wschodnie** naprzykład z wojew. **pomorskiem,** to stwierdziłby, **kto jest rzeczywiście pokrzywdzony.**

Poseł Radziwiłł: Proszę pana referenta o podanie cyfr województwa wołyńskiego. Z ław Klubu Narodowego twierdzono, że **wojew. wschodnie** przy podziale mandatów na okręgi **zostały uprzywilejowane na niekorzyść woj. poznańskiego i pomorskiego.** Pragnę objektywnie oświetlić to niesłuszne twierdzenie.

Przy podziale mandatów Kresy Wschodnie wyjdą lepiej niż Zachodnie.

Poseł Rymar: P. Winiarski stwierdzał, że **województwa centralne dawały** dotąd **159** mandatów, a otrzymają obecnie **86,** tj. **54** proc., **województwa zachodnie miały 61** mandatów, a będą miały **35,** t. j. **55,7** proc., **natomiast województwa północno-wschodnie** miały dotąd **50** mand. i otrzymają **32,** tj. 64 proc., podczas gdy wojew. krakowskie otrzyma tylko 42 proc.

Podoski: Cyfry te nie są ścisłe. Najniższy istotnie ubytek mandatów przypada na woj. **wschodnie,** a stało się to dlatego, że ziemie te kiedyś były **traktowane przez panów po macoszemu.**

Ukraińcy zadowoleni.

Pos. Chrucki (Ukrainiec): Według **dawnej ordynacji, przez panów robionej, jeden poseł na wschodzie przypadał na 50 000, a na zachodzie na 30 000 głosujących.** To się nazywało równością, o którą teraz panom tak chodzi? **Województwa wschodnie nie są uprzywilejowane w porównaniu z zachodniemi.**

Pos. Radziwiłł: Stwierdzam, że nie może być mowy o uprzywilejowaniu ziem wschodnich.

Poseł Chrucki **polemizuje z p. Wierczakiem,** dowodząc, **że zachodnia Polska była uprzywilejowana kosztem kresów. Obecna ordynacja reguluje te krzywdy Ukraińców i mniejszości narodowych na wschodzie.** Proponuje, żeby nie majoryzować ludności polskiej, okręgi trzymandatowe z proporcjonalnością. Jest tak hojny, że gotów pójść na dalsze ofiary, nawet na utworzenie narodowego katastru wyborczego.

Szanse Niemców na Śląsku.

Przy omawianiu okręgów w woj. śląskiem pos. Rymar oświadczył, że okręg **88,** tj. Katowice - Chorzów, robi wrażenie, jak gdyby **został wydany na łaskę Niemiec, bo tam są właśnie największe skupienia niemieckie,** a przy znanej solidarności każdej mniejszości wybór kandydata-Polaka będzie ogromnie utrudniony.

Pos. Tempka **(Ch. D.) podziela wątpliwości p. Rymara i przypomina,** że wybory samorządowe **dały większość Niemcom.** W Katowicach sytuacja jest podobna, jakkolwiek przewaga zaczyna się przesuwać na stronę polską. Oba jednak powiaty poza miastami posiadają wybitną przewagę żywiołu polskiego i tę rzecz należy wziąć pod uwagę.

Referent Podoski tłumaczył, że Katowice i Chorzów zbliżone są do siebie terytorjalnie.

Przy okręgach woj. śląskiego poseł Rymar zapytał, jaka tam będzie ilość mandatów niemieckich.

Pos. Podoski odparł, że nie może przewidzieć, jakie Niemcy mogą zdobyć mandaty.

Pos. Rymar zwrócił uwagę, że stosunki narodowościowe są na Śląsku płynne. Jeżeli liczba **głosów** niemieckich przy wyborach do Sejmu i Senatu wynosiła ponad **30** procent, to liczba dzieci **niemieckich** w szkołach wynosi zaledwie **6,8** proc. Autorzy ordynacji wyborczej powinni te rzeczy brać pod uwagę.

Pos. Podoski odpowiedział, że nie układał tu geografji na własną odpowiedzialność, lecz porozumiewał się z miejscowemi czynnikami.

Na tem zakończono dyskusję. Wnioski w sprawie okręgów będą jeszcze zgłaszane. Głosowanie nad niemi nastąpi po przedyskutowaniu ordynacji wyborczej do Senatu.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek godz. 11, a na porządku obrad ordynacja wyborcza do Senatu.

„Le Populaire“ — o demonstracjach robotników polskich we Francji.

Paryż. Podczas utarczki policji z robotnikami, którzy wdarli się do konsulatu R. P. w Lille, dwóch robotników polskich zostało silnie poturbowanych, jednego z nich odwieziono do szpitala, drugiemu udzielono doraźnej pomocy na jednym ze skwerów miasta.

Agencja Havasa zapewnia, że stan poturbowanych nie jest groźny.

Paryż. Wszystkie dzienniki podają szczegółowe opisy zajść przed konsulatami R. P. w dniu 18 bm. w Paryżu i Lille.

Socjalistyczny „Le Populaire" poświęca tej sprawie dłuższy artykuł, w którym w następujący sposób określa żądania polskich bezrobotnych w Paryżu: 1. odnowienie kart pracy; 2. utrzymanie w mocy zasiłków dla bezrobotnych; 3. bezpłatnego przewiezienia wszystkich posiadanych przez robotników polskich rzeczy do Polski; 4. zwrotu sum, wypłacanych z tytułu ubezpieczeń społecznych na starość.

W dalszym ciągu artykułu „Le Populaire" pisze: **„Stoimy tu wobec jednego ze wstrząsających dramatów, wywoływanych bezrobociem i często nieskoordywanemi zarządzeniami władz.** Jak wiadomo, władze francuskie od kilku miesięcy **odbierają robotnikom cudzoziemskim karty pracy. W ten sposób rząd pragnie zmusić ich do opuszczenia Francji.** Nie będziemy nastawali na to, **jak nieludzki jest ten sposób postępowania. Jest to niesprawiedliwe, gdy chodzi o emigrantów politycznych, którzy nie mogą powrócić do swoich krajów ojczystych pod groźbą więzienia.** Nie jest to bardziej ludzkie, gdy środki te stosuje się względem pracowników cudzoziemców, których wezwano do Francji w okresie pomyślności i którzy pracowali tu przeszło 10 lat.

Agenci francuscy **jeździli wtedy do Polski, Czechosłowacji i innych krajów, aby dostarczyć Francji robotników, których brakowało. Ludzie ci przybyli i stworzyli ogniska rodzinne,** zrywając prawie wszystkie węzły ze swoim krajem. Ich dzieci znają już tylko Francję, obecnie jednak wydala się ich. Mają powrócić do „domu", t.j. tam, gdzie nie mają już ani ogniska domowego ani pracy, a często nawet i rodziny. Do tego dołącza się **dokuczanie i błędy** władz, którym powierzono repatrjację bezrobotnych cudzoziemców.

Repatrjacja dokonana zostanie na koszt **Francji.** Dotychczas jednak nie oznaczono ściśle daty odjazdu pociągów repatrjacyjnych, a tymczasem ci, którzy mają być repatrjowani, zostali już skreśleni z list bezrobotnych i nie pobierają zapomóg. To właśnie było powodem zajść w Lille.

Rozwiązanie 9 lóż masońskich w Niemczech.

Loże masońskie zaczynają stopniowo zanikać w Trzeciej Rzeszy. W ostatnich dniach rozwiązało się 9 lóż pruskich, z których cztery musiały się rozwiązać siłą rzeczy, ponieważ liczba ich członków nie dochodziła nawet do 7. Jak donosi oficjalny komunikat, loże zostały rozwiązane „ponieważ dzięki jedności i zespoleniu się całego narodu niemieckiego, dokonanemu przez ruch narodowo socjalistyczny, istnienie lóż na terenie Niemiec przestało mieć rację bytu".

Skutki reformy szkolnej.

Wieś domaga się szkół. — Pokrzywdzenie ludności chłopskiej.

Organizacje rolnicze otrzymują z wielu stron kraju skargi na pokrzywdzenie ludności wiejskiej w dziedzinie szkolnictwa. Większość szkół powszechnych na wsi to szkółki o 1 lub 2 nauczycielach.

Szkoły 7-klasowe znajdują się przeważnie po miasteczkach i większych osadach, co ludności wiejskiej uniemożliwia kształcenie dzieci z powodu odległości. Nietylko w ogólnokształcącem, ale i zawodowem szkolnictwie średniem ilość dzieci wiejskich jest minimalna, ponieważ warunkiem przyjęcia do tych szkół jest ukończenie 6 lub 7 klas szkoły powszechnej.

Rolnicy domagają się tworzenia pełnych 7-klasowych szkół powszechnych w ośrodkach gminnych i parafjalnych.

357.145 bezrobotnych w Polsce.

W dniu 15 bm. oficjalna liczba bezrobotnych, stwierdzona przez biura pośrednictwa pracy, wynosiła 357.145 osób.

Liczba ta w stosunku do tygodnia ub. wykazuje spadek bezrobocia o 8668 osób.

Rugowanie z posad osób, mających inne źródła dochodu.

Łódź pierwsza na obszarze Polski podjęła na szeroką skalę zakrojoną akcję, zmierzającą do rugowania z posad tych osób, które mają inne źródła utrzymania. Obecnie i w Warszawie ma być przeprowadzona podobna akcja, celem której będzie usunięcie z posad właścicieli domów, mężatek, których mężowie mają posady oraz tych wszystkich osób, dla których praca nie jest jedynem źródłem dochodu, jak naprzykład dla emerytów.

Inspektor szkolny, a imieniny p. Kuratora.

Warszawski „sanacyjny" „Kurjer Poranny" donosi, że w „pewnem" mieście „pewien" **inspektor szkolny, chcąc sobie pozyskać „pewnego" kuratora,** zwołał nauczycielstwo na konferencję, by obmyślić plan uczczenia imienin p. kuratora. Ustalono:

1. W dniu **imienin** na pierwszej lekcji **wychowawcy wygłoszą we wszystkich szkołach specjalne pogadanki o życiu, czynach i zasługach kuratora.**
2. **W ciągu całego tygodnia** należy mieć na uwadze **„moment imieninowy“** i pod tym kątem **oddziaływać na młodzież.**
3. Wszystkie szkoły **wyłonią delegację uczniowską, która złoży kuratorowi laurkę i życzenia.**

Pozatem jeszcze każda klasa zakupi portret p. kuratora... Ładne rzeczy, nieprawda?

Na co p. Szczuce zeszło?

On i inni Polacy byli na nabożeństwie w synagodzie!

Wąbrzeźno. W wąbrzeskiej synagodzie żydzi urządzili nabożeństwo ku czci śp. marsz. Piłsudskiego. W temże nabożeństwie brali udział: p. starosta Kalkstein, p. burmistrz Schwarz, powiatowy komendant P. P. p. Szmytkowski, przedstawiciele urzędów i szkół, pp. Bulanda, dyrektor Gimnazjum, Kaucz, kierownik szk. pow. ż., wydawca „Głosu Wąbrz.", B. Szczuka itd. — Wszyscy ci panowie zaliczają się do katolików i inteligentów. Dlatego powinni też wiedzieć, że katolikowi pod grozą kary kościelnej nie wolno brać udziału w niekatolickich nabożeństwach, a tem mniej żydowskich. Prawi katolicy gorszyli się tem uczestnictwem w żydowskiem nabożeństwie. Nabożeństwo żałobne odprawiał sprowadzony do Wąbrzeźna rabin. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano, stojąc z nakrytymi głowami, „Boże coś Polskę". — Nikt nie słyszał, by żydzi za rządów zaborczych kiedykolwiek śpiewali „Boże, coś Polskę", by się modlili o zmartwychwstanie Polski. My Polacy ukradkiem śpiewaliśmy ten hymn religijno-narodowy, narażaliśmy się przez to na procesy i kary, a żydzi razem z zaborcami szli przeciw nam. Po odzyskaniu wolności śpiewaliśmy w naszych kościołach „Boże coś Polskę na zakończenie nabożeństw narodowych i państwowych. Czy w przyszłości będziemy mogli ten hymn śpiewać w kościołach naszych, jeżeli go sobie żydzi przywłaszczają!? Ostatecznie: chcemy wierzyć, że żydzi szczerze odprawiali modły za marsz. Piłsudskiego, ale poco poszli tam Polacy — katolicy, którzy przecież mieli odpowiednie nabożeństwa w kościołach katolickich!? Jest to chyba jedyny w Polsce przypadek, by na wspomnianych wyżej uroczystościach żałobnych katolicy modlili się w synagogach żydowskich! Jest też mocno wątpliwą rzeczą, czy i taka gorliwość zdobyła uznanie dla nich u władz przełożonych.

Spęd bekonów w Jabłonowie.

Jabłonowo. Najbliższy spęd bekonów odbędzie się dn. 1 lipca rb. od godz. 4.30 według nast. kolejności:

4.30 Jabłonowo, maj., Piecewo, Jaguszewice, Nowy Młyn, Kitnówko, 5 Buk Górale, 5.20 Górale maj. Lisnowo, 5.40 Bukowiec, 6 Ostrowite, maj. Ostrowite, 6.30 Rywałd król., Linówko, 7 Bursztynowo, Swiecie folwark i N. Jankowice, 7.30 Brudzawy, 7.50 Lembarg i Białobloty, 8.20 Książki, maj. Książki, 8.50 Sumówko, 9.20 Płowęż i maj. Płowęż, Płowężek, 10 Lipinki, maj. Sędzice i Babalice, 10.10 Konojady i maj. Mileszewy, 10.30 Lisnowo. Prezesi Kół winni zgłosić 10 dni przed każdym spędem, ile bekonów każde koło na spęd dostarczy na mój adres: inż. Waxman Brodnica, Kamionka 21. Zaznaczam, że na spędzie odbierać się będzie bekony tylko ściśle według kolejności. Prez. Kół winni dopilnować, aby producenci stawili się na czas i podług kolejki, jak wyznaczyłem. Nad porządkiem każdorazowego spędu będzie czuwać prez. p. St. Makowski z Lipinek, do którego proszę się zgłosić w razie potrzeby. Inż. Waxman.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 czerwca 1935 r.

Kalendarzyk, 24 czerwca, Poniedziałek, Narodz. św. Jana Chrz.
25 czerwca, Wtorek, Prospera B. W., Adelberta.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 00 — 00 m. Zachód księżyca g. 14 — 54 m.

Z miasta i powiatu.

Program uroczystości „Święta Morza“ w Lubawie dnia 29 czerwca rb.

9,30: zbiórka organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami (o ile która posiada) na dziedzińcu Gimnazjum.

9,45: wymarsz do kościoła.

10,00: uroczyste nabożeństwo w kościele parafljalnym.

Po nabożeństwie pochód na Rynek, gdzie nastąpi:

a) odśpiewanie przez chór „Harfa” — „Nasz Bałtyk” — hymn Floty Polskiej — Feliksa Nowowiejskiego;

b) przemówienie p. dr. Brassego o znaczeniu Morza i „Święta Morza”;

c) okrzyk na cześć Rzeczypospolitej;

d) hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” wykona ork. miejska;

e) Chór „Harfa” odśpiewa „Pieśń rybaków” z opery „Legenda Bałtyku” — Feliksa Nowowiejskiego;

f) występy orkiestry, poczem pochód odmaszeruje na dziedziniec Gimnazjum, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

W czasie godzin rannych odbędzie się kwesta. Uprasza się P.T. Publiczność o nieodmawianie paniom-kwest. datków.

Godz. 15,30 początek zawodów i pokazów pływackich w pływalni miejskiej z następującym programem:

1. zawody pływackie na 50 mtr. stylem dowolnym: a) dla młodzieży męskiej; aa) dla młodz. m. do 16 lat; bb) dla mł. m. starszej; b) dla młodzieży żeńskiej; 2. pokaz lekcji pływania; 3. zawody pływackie na 100 mtr. stylem dowolnym; 4. pokaz ratownictwa; 5. pokaz stylów pływ.; 6. pokaz skoków.

Zgłoszenia na zawody we wszystkich konkurencjach należy kierować do piątku, 28 czerwca r. b. włącznie na ręce p. prof. Wierzbickiego, Rynek 13.

Za najlepsze miejsca poszczególnych konkurencyj otrzymają zawodnicy dyplomy i nagrody. — Wstęp na imprezę sportową dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 10 gr. W czasie zawodów przygrywać będzie ork. miejska. Kontrolę w czasie zawodów będzie przeprowadzać „Straż Pożarna Miejska”.

Uprasza się P.T. Publiczność o podporządkowanie się zarządzeniom tejże.

Uprasza się Szan. Obywatelstwo o udekorowanie okien znaczkami L.M.K., a domów flagami narodowemi.

Komitet lokalny „Swięta Morza”.

Procesja Bożego Ciała.

Lubawa. Tegoroczna procesja Bożego Ciała wzorem innych lat wypadła wspaniale. Mimo niepogody, która zrana była nawet wielce dżdżysta, niebo później się wypogodziło. O godz. 9.30 odprawiona została w kościele farnym uroczysta suma, po której wyruszyła z Przygródka procesja. Pierwszy ołtarz zbudowany był przed domem p. Leszczyńskiego na Przygrodku. Stąd wyruszyła procesja ulicami Jagiellońską, Kuppnera i Gdańską do ołtarza, zbudowanego przy ul. Poznańskiej. Był to ołtarz piąty, przy którym odśpiewano suplikacje. Na czele procesji kroczył krzyż, następnie liczny oddział Sokołów, harcerze, rezerwiści, sztandary cechów i kolejarzy, Młodzi Str. Narod., Kat. Stow. Kobiet oraz wszystkie 6 K. S. M. parafji lubawskiej z sztandarami, Stow. kościelne, dzieci, sypiące kwiatki przed Najśw. Sakramentem i baldachim, pod którym postępował celebrant ks. prałat Kasyna, poprzedzony przez miejsc. duchowieństwo. Za baldachimem postępowali przedstawiciele Zarządu i Rady Miejskiej, władz i urzędów, a w końcu rzesze wiernych. Ulicą św. Barbary procesja udała się do drugiego ołtarza, znajdującego się przed kościołem św. Barbary. Ulicą Grunwaldzką procesja wkroczyła na Rynek do ołtarza przed domem p. Krasińskiego. Ulicą Kościelną zwróciła procesja do kościoła. W czasie procesji przy poszczególnych ołtarzach chór Tow. Spiewu „Harfa” wykonał pieśni chórowe. Miasto było ślicznie przybrane we flagi o barwach papieskich i narodowych oraz zielenią i girlandami i okna domów były gustownie ozdobione wizerunkami świętych oraz iluminowane świecami. Po południu w czasie nieszporów procesja wyruszyła na Rynek do trzeciego ołtarza.

Z rozpraw Sądu Okręgowego.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. w Grudziądzu na sesji wyjazdowej 18 bm. toczyła się m. in. rozprawa karna przeciwko Julj. i Stan. Truszkowskim z Lubawy, osk. o namawianie Bartkowskiego do podpalenia stodoły ojca T. Zeznawało kilkunastu świadków. Sw. Bartkowski zeznał, że 17 lipca 1934 r. Juljan T. obiecał mu 200 zł nagrody za spalenie stodoły, zaś Stan. T. 50 zł. Również i św. Cieślikowski złożył obciążające zeznanie. Inni świadkowie, podani przez obronę, zeznawali mętnie i niejasno, to też 3 z nich aresztowano i to Kucę ojca, syna oraz zięcia Guzowskiego. Oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że Bartkowski, który u ojca mieszkał jako lokator, zrobił fałszywe doniesienie do policji.

Przewód sądowy atoli wykazał, że Tr. namawiali B. do podpalenia stodoły o wart. 1900 zł, a ubezpieczonej na 6000 zł. Dowodzi to, że osk. chodziło o zyski asekuracyjne. Prokurator domagał się ukarania osk. Obrońca dowodził, że cały akt oskarżenia jest zbudowany na zeznaniach Bartkowskiego, który czuł zemstę do Tr., wniósł więc o uniewinnienie oskarż.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazując Juljana i Stan. Truszkowskich za namawianie do podpalenia po 2 lata więzienia każdego, po 200 zł grzywny oraz 100 zł opłat i kosztów sąd. i pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat, w razie nieściągalności grzywny — 1 dzień więzienia za 10 zł. Na poczet kary Sąd zaliczył osk. dotychczasowy areszt. Obrońca wniósł następnie o wypuszczenie ich na wolność. Mimo sprzeciwu prokuratora Sąd postanowił zwolnić zasądzonych po złożeniu przez nich po 2 tys. zł kaucji z tem, że będą się oni zgłaszali stale na P. P.

Leon Susmarski 19 lutego rb. w pewnej restauracji w towarzystwie kilku osób miał powiedzieć do przybyłego małoletniego pasierba, żądającego pieniędzy na książki szkolne: „Niech Polskę djabli wezmą”. Osk. przed Sądem zeznał, że powiedział „Niech książki djabli wezmą”. Po przesłuchaniu świadków Sąd wymierzył S. 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia i ponoszenie kosztów sąd.

Aresztowanie na sali sądowej.

Lubawa. W czasie rozpraw sądowych przed Sądem Okręg. 19 bm. toczyła się pewna sprawa, w której pod przysięgą zeznawał mieszkaniec Lubawy niejakiś Kukuła. Zeznania jego były na tyle sprzeczne i mijały się z zeznaniami innych świadków, że sędzia zarządził aresztowanie Kukuły i osadzenie go w areszcie.

Mecz w siatkówkę.

Lubawa. W święto Bożego Ciała po południu odbył się mecz towarzyski pomiędzy L. K. S. a 33 Pom. Drużyną Pomorską. Z początku Harcerze trzymali się doskonale i pierwszy set wygrało L. K. S. z niewielką różnicą. W drugiej połowie L. K. S. grał znacznie lepiej, gdy Harcerze stracili nadzieję w zwycięstwo. Mecz zakończył się w stosunku 2:0 na korzyść LKS., który tak pod względem fizycznym, jak i technicznym górował nad przeciwnikiem.

Złote gody małżeńskie.

Bratjan. We wtorek, 25 bm., pp. Jan i Anna z Zachejów Baczewscy obchodzą rzadką uroczystość złotych godów małżeńskich. Z tej okazji odbędzie się o godz. 9,30 w kościele parafj. w Nowemmieście uroczyste nabożeństwo.

Pp. Baczewscy pochodzą z pow. olsztyńskiego. Posiadali w Warmji, we wsi Gryźliny, majątek ziemski i młyn wodny. Dla każdego uczynni, zawsze uśmiechnięci i życzliwi, cieszyli się poważaniem całej ludności polskiej i szacunkiem Niemców. Dom ich dla każdego stał zawsze otworem i był ośrodkiem kultury polskiej. Wychowani w duchu katolickim i polskim, swoich 6 synów i 3 córki wychowywali tak samo i doczekali się z ich strony pociechy, bo dzieci zawsze pomagały rodzicom w niesieniu sztandaru polskości. P. Baczewski piastował różne urzędy samorządowe, był sędzią rozjemczym, należał do Zarządu Pow., prowadził instytucję kredytową na wzór dzisiejszych banków ludowych, sprawował godność czł. opieki szkolnej i wreszcie był przez 26 lat z rzędu zakrystjanem i kościelnym. Brał udział wraz z synami w akcji plebiscytowej na rzecz Polski, urządzał u siebie zebraniu i działał tylko z myślą służenia Polsce. Po przegranym plebiscycie bojówki niemieckie strasznie się zemściły na rodzinie pp. B., demolując młyn i zabijając syna, śp. Leona. Drugi syn, Paweł, który obecnie jest właścicielem majątku w Buku-Góralach (koło Jabłonowa), zdołał pod osłoną nocy zaledwie uciec przed bojówką do Polski.

Pp. Baczewscy, nie będąc pewni życia i nie chcąc narazić się na utratę całego majątku, optowali i wyprowadzili się do Polski w r. 1922, po 64 latach pobytu w ojczystych stronach, zamieniwszy połowę swego daleko znaczniejszego majątku na obecną posiadłość, położoną w Bratjanie na wybudowaniu. W Niemczech pozostawili 2 córki zamężne i syna Jana, który również dobrze się sprawie polskiej zasłużył. Udzielał się pracy społecznej, należąc do sejmiku pow. i pomagając ojcu w zakładaniu Tow. Ludowych, które były zbiornikami polskiej kultury. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, syn Jan, na polecenie władz polskich pozostał w Niemczech i tam długie lata był prezesem Polskich Tow. Szkolnych na całe Niemcy. Przez 2 kadencje był polskim posłem na Sejm Niem., zastępował mniejszości narodowe, które nie miały swego przedstawicielstwa w Sejmie na zjazdach i zebraniach w Genewie, w Hadze itp. Zawsze stał wiernie na straży polskości, starał się o zakładanie i utrzymanie jak największej ilości szkół polskich w Niemczech. Na zajmowanem stanowisku oddał on sprawie polskiej bardzo wielkie usługi. Po zmianie przedstawiciela Polski w Berlinie, gdy posła dr. Zielińskiego zastąpił obecny poseł Lipski, zwolniono syna pp. B. z zajmowanego stanowiska bez żadnego zaopatrzenia, jako człowieka niewygodnego sobie, gdyż p. B. szedł drogą, wskazaną przez rodziców i stał twardo na gruncie narodowo-katolickim, nie chcąc dopuścić polityki wewnętrznej polskiej do Polonji zagran. Usunięto więc go, jako człowieka, nie odpowiadającego wymogom obecnego regime'u, mimo, że takie zasługi położył dla polskości, narażając dosyć często nawet swoje życie.

Dostojni Jubilaci obecnie są w wieku 76 i 75 lat i cieszą się czerstwem zdrowiem. W czasie swego pobytu w Polsce potrafili swem miłem obejściem zdobyć sobie sympatję całej okolicznej ludności; dlatego też wszyscy łączą się w jednym wieńcu serdecznych życzeń, jakie pobiegną w uroczystym dniu do Szan. Jubilatów. Do tego wieńca życzeń przyłącza się również redakcja „Drwęcy” i życzy Czcig. Jubilatom zdrowia i pomyślności w dalszem życiu i doczekania diamentowych godów.

Utonięcie.

Bratjan. W ub. niedzielę podczas kąpania w rzece Drwęcy utonął chłopiec, Franciszek Dembiński. Chłopiec, nie umiejąc pływać, dostał się na głębie i poszedł na dno rzeki. Pomimo natychmiastowych poszukiwań, nie zdołano dotąd śp. D. odnaleźć. Jest to więc pierwsza ofiara Drwęcy w naszej okolicy.

Pożar.

Gryźliny. Dnia 18 bm. rano wybuchł pożar w domu mieszk., należącym do roln. Konkela Ewalda w Repetajkach (gm., Gryźliny). Dom zamieszkiwały 2 rodziny: rob. Fos Franc i rob. Bludała And., których ruchomości zdołano uratować za wyjątkiem drobnych rzeczy ze strychu. Dom był murowany, kryty słomą i ubezpieczony na 3000 zł, podczas gdy straty oblicza się na 4000 zł. Dochodzenia wstępne wykazały, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie, z którego iskry wypadły na słomiany dach.

Tereszewo. Dn. 16 bm. wiecz. powstał pożar w zabud. roln. Krasińskiego Józ. na wybudowaniu. Spalił się szałas wraz z różnemi sprzętami gosp., ogólnej wartości 500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem któregoś z domowników, jednakże nie zdołano ustalić, kto spowodował pożar. Spalony szałas i ruchomości nie były ubezpieczone.

Obchód 25-letni Kółka Roln.

Skarlin. Od jubileuszu upłynęło już sporo dni, a nikt nie doniósł o tem do „Drwęcy”, postanowiłem więc, chociaż z spóźnieniem, słów kilka skreślić.

Staraniem teraźniejszego Zarz. Kółka, a mianowicie prez. p. W. Suwińskiego, postanowiono jubileusz ten obchodzić najprzód w kościele uroczystą Mszą św. na intencję Kółka, a następnie na sali p. Centka, którą, pięknie udekorowaną, bezpł. stawił do dyspozycji. Tu p. Prezes powitał najpierw p. Starostę i podziękował za łaskawy udział, a następnie wiel. ks. adm. Komkowskiemu za odpraw. Mszy św. oraz delegatom z pobliskich Kółek i gościom, którzy się w poważnej liczbie zebrali. Z kolei poprosił obecnych, aby uczcili śp. marsz. Piłsudskiego powstaniem i 1 min. milczeniem, co też nastąpiło. Potem p. Prezes poprosił p. Łątkowskiego, który jako pierwszy sekretarz założonego Kółka przewodniczył wówczas, aby i dziś ten urząd przyjął. Po odczytaniu przez przewodn. I-go protokółu z 5 czerwca 1910 r. oraz spisu członków, których liczba wynosiła 35, a z których wielu już dziś pokrywa zimna mogiła. P. Prezes zdał bardzo szczegółowe i starannie opracowane sprawozdanie z działalności Kółka od jego istnienia, z którego wynika, że na skutek starań o założenie Kółka przez Wieleb. ks. prob. Nowaka i p. Łątkowskiego zjechał wówczas śp. ks. prob. Pełka z Grabowa i założył Kółko ku ogólnemu zadowoleniu. Do zarządu wybrano: Prezesem ks. prob. Nowaka, śp. Winc. Rutkowskiego w-prez., Łątkowskiego sekr., śp. Krużyńskiego skarb. Kółko z biegiem lat wzrastało w liczbę tak, że już w r. 1913 skupiało około 70 czł. W czasie wojny, jak wszędzie, bardzo podupadło, następnie znów odżyło i wracało na dawne tory, jednakże wskutek pewnych tarć z centralą i spowodu kryzysu duch i twórczości się hamuje.

Następnie zabrał głos p. starosta dr. Tomczyński, podnosząc zasługi Kółek R. w czasach zaborczych, zachęcał, ażeby i teraz z równą energją łączyć się w Kółkach dla korzyści własnych i kraju. W dalszym ciągu przemówił krótko wiel. ks. adm. Komkowski, a wreszcie prezes T. R. P. i poseł z BB. p. Serożyński o korzyściach i zasługach K. Rol. i o kryzysie, który należy cierpliwie znosić itd. Wkońcu wręczał kolejno zasłużonym członkom dyplomy honorowe Gdy przyszła kolej na p. Łątkowskiego, oświadczył tenże, że od Centrali Zarz. w Toruniu, nielegalnie obranego, dyplomu nie przyjmie, a dopiero na wyjaśnienie, że one pochodzą od T. R. P., sprawę załatwiono. Gdy się już nikt do głosu nie zgłosił, przewodniczący, nawiązawszy do uwag p. prez. Suwińskiego z działalności Kółka, objaśnił, że dawniej, gdy Kółka były pod prywatnym zarządem, tj. patronatem p. Janty Połczyńskiego, duch był jak najlepszy i rokował najlepsze nadzieje, lecz od czasu, gdy patronat objęło P. T. R., po kilku już latach, nie mając poparcia w swych zabiegach, zaufanie straciło. Niektórzy mieli jeszcze nadzieję w odbieraniu bekonów, a jak ogólnie się słyszy i to zawiodło. Z tych to, czy i innych względów na harmonijną współpracę widoków niema. Nie podobała się ta wzmianka p. posłowi, ale z drugiej strony widziałem wielu wyrażających uznanie p. Łątkowskiego za jego otwarte wystąpienie.

Na zakończenie uroczystości zaproponował Przew. odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę” i na tem się ta miła uroczystość zakończyła. Dla upamiętnienia tej chwili nastąpiło zdjęcie i wspólna kawka przy miłej pogawędce z udziałem p. Starosty. I.

Z Pomorza.

O naszych szkołach średnich.

Działdowo. Już zeszłego roku poruszano w naszej gazecie niejedne sprawy, dotyczące tut. gimnazjum i seminarjum. Dyrektorem obu tych zakładów jest p. Józef Biedrawa, ewangelik. Pozatem też kilku profesorów jest ewangelikami. Przy szkołach tych uczy także dwóch katechetów religji i to ksiądz katolicki i pastor protestancki. Olbrzymia większość, bo ok. 80 proc. uczniów i uczenic jest katolicka. Protestantów jest tylko znikoma ilość. Ksiądz katolicki jednakowoż uczy tylko kontraktowo, bo nie ma wystarczającej liczby godzin do etatu, natomiast pastor protestancki ma stanowisko stałe czyli etatowe, chociaż w ani jednej klasie nie ma potrzebnego kompletu uczniów, t. zn. przynajmniej 12, aby nauka mogła się odbywać. Trzeba zatem, celem nauczania religji protestanckiej, poszczególne klasy łączyć. Dla uzupełnienia jednak p. pastorowi brakującej do etatu liczby godzin dodano mu lekcje języka niemieckiego. Z drugiej zaś strony pewnem jest, że fachowiec i specjalista zawsze lepiej może nauczać danego przedmiotu, niż niefachowiec. Wymaga się tego od szkoły, tembardziej dziś, kiedy opłaty szkolne są dosyć wysokie i nauczycieli-fachowców dużo czeka na pracę. Nic też potem dziwnego, że rozmaite wydarzenia z życia szkolnego społeczeństwo rozmaicie sobie tłumaczy. Trzeba też jednak przyznać, że niejedne wypadki są naprawdę dziwne. Mianowicie w jednej z klas gimn. (II b) otrzymało promocję tego roku tylko 12 (dwunastu) uczniów, 10 (dziesięciu) zaś przepadło. Jest to bądź co bądź wysoki, bo blisko 50 proc. stosunek i mimowoli powstaje pytanie, czy w tym wypadku tylko sami uczniowie zawinili?

Udzielanie księgowości urzędnikom skarbowym przez żyda. — Czem to usprawiedliwić?

Działdowo. Zydzi, zaliczający się do narodu wybranego, są nienawidzeni we wszystkich krajach, a najbardziej w Niemczech, gdzie opinja publiczna pod względem szkodliwości ich wpływów na życie państwowe jest ustalona. Według tej opinji **„krew żydowska jest trucizną dla organizmu aryjskiego”**, wobec czego potępia ona każdą osobę, utrzymującą jakiekolwiek stosunki z żydami. Jakże **inaczej** jest u nas **w Polsce!** Zyd jest **dostawcą towarów** nie tylko dla osób prywatnych, ale i **instytucyj publ. Zyda wyróżnia** się jako człowieka **uprzywilejowanego.** Często żyda bierze się jako **pośrednika** przy zawieraniu **różnych transakcyj handl.** Do takich osób, korzystających z usług i wiedzy żydowskiej, należą **urzędnicy Urzędu Skarb.** Przechodzą oni 2 razy tygod. **kurs księgowości, prowadzony przez niej. żyda Jojne Hindela z Lidzbarka. Zyd ten napewno** kursu tego nie prowadzi **bezpłatnie** i dlatego też trudno przypuszczać, by odbywał się **bez wiedzy władzy skarbowej.** Nikt zrozumieć nie może, że **znajomość** księgowości musi **żyd wpajać urzędnikowi polskiemu,** a więc osobie, która **winna** posiadać **narodowe i państwowe uświadomienie.** Nikt zrozumieć też nie może, dlaczego urzędnicy skarbowi **nie korzystają** z wiadomości fachowych o księgowości **z usług Polaków,** których w mieście jest kilku lub z usług **nauczyciela szkoły powsz.**, wykładającego księgowość w szkole zawodowej? Widać, że u nas **w Polsce bez żyda ani rusz,** jest on uprzywilejowany i jako taki wścibia nos do miejsc dla Polaka niedostępnych.

Prymicje.

Grążawy. We wtorek, 18 bm., odprawił w kościele parafjalnym w Grążawach pierwszą swoją Ofiarę Mszy św. ks. neoprezbiter Wierzchowski z Łaszewa. O godz. 10 wprowadzono ks. Prymicjanta w uroczystej procesji z plebanji do kościoła, gdzie po odśpiewaniu „Veni Creator“ przystąpił ks. Wierzchowski do celebrowania I Mszy św. Asystowali ks. kan. Tymecki, ks. wik. Troszyński z Górzna i ks. wik. Jankowski z Brodnicy. Kazanie uroczystościowe wygłosił ks. prob Gosk z Jastrzębia. Podczas nabożeństwa wykonał chór nabożne pienia. Po Mszy św. udzielił ks. Neoprezbiter duchowieństwu, rodzinie i krewnym, jakoteż licznie zgromadzonym wiernym swego pierwszego błogosławieństwa kapłańskiego. Po skończonem nabożeństwie odprowadzono ks. Neoprezbitera z kościoła do plebanji, gdzie ks. Prymicjant przemówił do licznie zebranych parafjan, dziękując przedewszystkiem ks. kanonikowi Tymeckiemu za okazaną pomoc, a wszystkim innym za udział w uroczystości.

Regulacja składek członkowskich.

Tow. Roln. Pow. prosi pozostałe Kółka Roln. o odbiór legitymacyj członkowskich i kart zgłoszeniowych celem doręczenia ich członkom.

Zarazem T. R. P. zwraca się do skarbników Kółek Roln. o nadesłanie ściągniętych składek na nasze konto w KKO.

Zawiadamiamy, że wpływy TRP. w obecnym przedżniwnym czasie tak zmalały, że niema środków na opłacenie najniezbędniejszych wydatków biurowych, dlatego prosimy, by nasz apel nie pozostał bez echa. T. R. P.

Zakaz zlotu K. S. M. w Kielcach.

W dniach 29 i 30 czerwca rb. miał się odbyć w Kielcach uchwalony na Zjazdach Delegowanych w r. 1934 Zlot K. S. M. M. i K. S. Z. dla uczczenia XXV-tej rocznicy rządów diecezją J. E. ks. bisk. Augustyna Łosińskiego. Program Zlotu przewidywał uroczyste nabożeństwo, defiladę, akademję i zwiedzanie wystawy „Daru Jubileuszowego“ w postaci robót ręcznych na misje oraz dla ubogich kościołów w diecezji i w Polsce i zebranych przez młodzież polskich książek dla kresów i wychodźtwa.

W dniu 14 bm. wydział społeczno-polityczny województwa kieleckiego zawiadomił za pośrednictwem p. starosty kieleckiego zarząd K. S. M., że władze wojewódzkie zakazują odbycia wspomnianego Zlotu.

Wybrany przez większość narodową Zarząd miasta Łodzi niezatwierdzony.

Nowe zebranie wyborcze rady miejskiej 25-go bm.

Wojewoda łódzki Hauke-Nowak przesłał komisarzowi miasta Łodzi inż. Wojewódzkiemu decyzję ministra spraw wewn. z dnia 8 czerwca rb., w której p. minister odmawia zatwierdzenia wybranego w swoim czasie zarządu miejskiego m. Łodzi w osobach posła Rymara jako prezydenta i radnych Kowalskiego i Podgórskiego jako wiceprezydentów.

Jednocześnie p. Wojewoda osobnem pismem zarządził zwołanie zebrania wyborczego rady miejskiej celem ponownego wyboru zarządu miejskiego. Zebranie to odbędzie się dnia 25-go czerwca rb.

„Książę“ Bielski, szwagier b. min. Janty Połczyńskiego skazany na 4 lata więzienia.

Warszawa. Sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie nadużyć wekslowych, popełnionych przez Edw. Bielskiego i Z. Wańkowicza.

Sąd skazał Bielskiego na 4 lata więzienia, zaś Wańkowicza na 1 i pół roku.

Wańkowicza skazano za podrobienie i puszczenie w obieg weksli Bielskiego. W stosunku do Bielskiego ustalono, iż sfałszował podpisy b. min. Janty-Połczyńskiego i Komierowskiego — i weksle te puścił w obieg. W uzasadnieniu wyroku — sąd podkreślił fatalną rolę, którą Bielski odegrał w aferze. On to opanował całkowicie Wańkowicza i przestępstwa, popełnione przez tego ostatniego, były wykorzystywane przez współoskarżonego. Dlatego też sąd wymierzył wyższą karę Bielskiemu.

Jednocześnie sąd zasądził powództwo cywilne, zgłoszone przez L. Jantę-Połczyńskiego, opiewające na całą sumę fałszywych weksli.

Wańkowicza, który odbywa wyrok za uprzednie nadużycia w Banku Ziemiańskim, odprowadzono do więzienia. Względem Bielskiego zastosowano kaucję w wysokości 100.000 zł.

Z zapudrowanej rany wywiązało się zakażenie krwi.

Grudziądz. Zona porucznika 65 pułku piechoty, J. Redzina, usunęła pryszcz na twarzy i ranę, dla oka prawie niedostrzegalną, zapudrowała. Po kilku godzinach pojawiły się objawy zakażenia. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej po paru dniach nastąpił zgon.



W szeregu kopalń belgijskich wybuchł strajk górników, w którym bierze udział 25 tys. pracowników. Strajkujący górnicy obsadzili niektóre kopalnie, a ich żony i dzieci gromadziły się przed ogrodzeniem. W niektórych wypadkach policja przy pomocy gazów przywróciła porządek.

Koniec jugosłowiańskiej sanacji!

Upadek rządu Jewticza. — Przyczyną — niezadowolenie z oszukańczych wyborów.

Białogród. Próba zlikwidowania różnicy zdań w łonie gabinetu jugosłowiańskiego nie doprowadziła do pomyślnych rezultatów, wobec czego premjer Jewticz wręczył onegdaj wniosek o dymisję gabinetu na ręce rady regencyjnej. Ustąpienie całego rządu zostało przyjęte; ministrom powierzono prowadzenie ich resortów aż do utworzenia nowego gabinetu. Ustąpienie to oznacza koniec rządów jugosłowiańskiej sanacji.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Warszawa. W poniedziałek, 24 bm. rozpoczną się w Berlinie polsko-niemieckie rokowania, których celem ma być doprowadzenie do zawarcia stałego traktatu handlowego.

Ustawa szarwarkowa.

Warszawa. W ostatnich dniach toczyły się w kołach rządowych gorączkowe narady, dotyczące zagadnień rolniczych i sytuacji na wsi.

Omawiano projekty kredytów dla wsi oraz nowe rozporządzenie wykonawcze dla ustawy szarwarkowej.

Jak wiadomo, na tle stosowania tej ustawy dochodziło w wielu stronach kraju do objawów niepożądanych; ludność wiejska — zwłaszcza we wschodnich i centralnych województwach — uważa, że ustawa szarwarkowa jest nieżyciowa i zbyt uciążliwa.

Tragiczny wypadek pod Toruniem podczas ćwiczeń.

Toruń. Podczas ćwiczeń na Wiśle 8-go bataljonu saperów wydarzył się tragiczny wypadek.

Gdy na środku Wisły znajdowały się człony pontonowe, zerwała się gwałtowna wichura, powodując wysoką falę, która przewróciła i zalała 2 człony. Załoga pontonów popłynęła z prądem, jednak wskutek wielkiej fali 3 żołnierzy utonęło. Są to: starszy saper Fr. Rychlik, saper Stan. Hęsio i saper Marceli Lewicki.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 25. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.13 Muzyka. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Mała ork. P. R. 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Wędrówka Joanny”. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt z astronomji. 18,10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Skrzynka techn. 18.45 Muzyka góralska”. 19.30 Recital fortep. 19.50 Pogad. akt. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Muzyka Irlandji. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 „Verbum Nobile” — opera Moniuszki w 1-ym akcie. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Koncert.

Sroda, dn. 26. VI. 8.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Koncert. W przerwie — Chwilka dla kobiet. 15.30 „Zwyczaje i obrzędy w pieśni białoruskiej”. 16.00 „Czy warto robić zapasy na zimę”. 16.15 „Muzyka współczesna dla niedowiarków”. 16.50 „Wędrówka Joanny”. 17.00 Pieśni. 18.00 Wesoły skecz pt. „Wiosna w mieście”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Listy od dzieci“. 18.45 Utwory w wyk. orkiestry fortepianów. 19.30 „Z rytmem tańców narodowych“. 19.50 „Swiat się śmieje“. 20.10 Muzyka salon. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Józef Piłsudski w dobie rewolucji — odczyt. 21.40 Koncert Chopinowski. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 25. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Jeziora pojezierza brodnickiego” — odczyt Leliwy-Piotrowicza. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Dzień propagandy konia”. 22.36 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 26. VI. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 17.15 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. 20.10 Recital skrzypc. Wojciechowskiej. 20.40 Płyty. 22.11 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28 3/4; frank francuski 34.98 1/2; frank szwajcarski 173.12; funt szterling 26.10; marka niemiecka 213.50; korona czeska 22.12.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25— 12.50
Pszenica	15.00— 15.25
Jęczmień	15.00— 15.50
Owies	14.25— 14.75
Otręby żytnie	9.50— 10.00
Otręby pszenne	10.00— 10.50
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	36.00— 40.00
Groch Victoria	26.00— 32.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Mak niebieski	36.00— 39.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Dnia 3 września rozpoczyna się

półroczny kurs gospodarstwa domowego

obejmujący naukę: gotowania, szycia, prania, prasowania, porządków domowych i przedmiotów teoretycznych. Opłata za naukę i utrzymanie wynosi 50 zł. miesięcznie.

Prospekty wysyłają na żądanie:

SS. Zmartwychwstania Pańskiego,
Brusy, pow. Chojnice.

Truskawki
sprzedaje **Graduszewska, Maj. Nawra.**

Służąca i chłopak
do bydła potrzebni od 1. VII. rb.
Reimer, Nowemiasto.

ZURNALE MOD
na miesiąc lipiec
poleca
„DRWĘCA“ KSIĘGARNIA NOWEMIASTO.

DOM
1 piętrowy w dobrym stanie wraz z 1 morgiem ziemi od zaraz na sprzedaż
Juljan Pietrzykowski,
Nowemiasto, Okólna 45.

Pierwszy pokos
trawy z 20 morgów na łąkach plebańskich w Radomnie (Pustki) wydzierżawia się we wtorek, 25. VI. o godz. 18-tej.
Proboszcz.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunji św. córki mej Krystyny składam jaknajserdeczniejsze

podziękowanie.

Binerowska.

Nowemiasto, w czerwcu 1935.

Za nadesłane życzenia i kwiaty w dniu przystąpienia do I-szej Komunji św. naszych dzieci Haliny i Edmunda składamy jaknajserdeczniejsze

„Bóg zapłać“

Bolesławostwo Michalakowie.

Nowemiasto, w czerwcu 1935 r.

DO 25 czerwca przyjmują listonosze przedpłatę na „DRWĘCĘ.“

Dla wygody Szan. Czytelników zamieszczamy poniżej dwa kwity, jeden miesięczny i jeden kwartalny, aby ułatwić wszystkim tym, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności. Jeden z kwitów należy wypełnić i odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listonosz zgłosi się po przedpłatę. Drugi prosimy oddać sąsiadowi i zachęcić go do zaabonowania „Drwęcy”.

Kwit ten wypełnić i oddać na najbliższy urząd pocztowy, a listonosz zgłosi się po przedpłatę.

Zamawiam niniejszem pismo
„Drwęca“
z Nowegomiasta
na lipiec 1935 r.
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną **1,20 zł.**

............................, dnia .... 1935 r.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Zamawiam niniejszem pismo
„Drwęca“
z Nowegomiasta
na III kwartał 1935 r.
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę kwartalną **3,59 zł.**

............................, dnia .... 1935 r.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Dla pp. rymarzy!

BLANK czarny i naturalny
OKUCIE argentan i zwykłe
CZABRAKI dobre i tańszy gatunek
GURT lejcowy i do żaluzji
KOSTKI do lejc 23 i 25 mm.
przybory w wielkim wyborze poleca

SKŁADNICA SKÓR BALCEROWICZ,
BRODNICA n. Drw.
przy moście telefon 111.

Czeladnik
piekarski potrzebny od zaraz.
A. Rozwadowski,
Nowemiasto, 19 Stycznia.

Dobre
siano
kupi **Zająkała,** rzeźnictwo,
Nowemiasto.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca“.

SKÓRY SUROWE
wszelkiego rodzaju,
wosk pszczeli i włosie końskie
w mniejszych i większych ilościach kupuje stale
Składnica skór
Cz. Balcerowicz,
BRODNICA
przy moście telefon 111.